

Sygn. akt I C 472/15

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 maja 2016 r.

Sąd Rejonowy w Kętrzynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący SSR Łukasz Rybus

Protokolant Żaneta Kowalska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 4 maja 2016 r. w K.

sprawy z powództwa M. R. (1)

przeciwko R. M.

o zapłatę

I. oddała powództwo;

II. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 197 (sto dziewięćdziesiąt siedem) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

## UZASADNIENIE

Powódka M. R. (1) pozwem wniesionym w dniu 21 lipca 2015 r. domagała się zasądzenia od R. M. kwoty 1.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia wyroku do dnia zapłaty, oraz kosztów postępowania według norm przepisanych. Uzasadniając wskazała, że 27 marca 2015 r. pozwany uderzył ją w twarz.

W odpowiedzi na pozew R. M. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz obciążenie powódki kosztami postępowania. W uzasadnieniu zaprzeczył, jakoby miał uderzyć powódkę.

### **Sąd ustalił, co następuje:**

M. R. (1) i R. M. pozostawali w związku konkubenckim, z którego urodził się ich wspólny syn. Związek stron rozpadł się kilka lat temu. Małoletni syn stron mieszka razem z matką w W., pozwany wraz z żoną mieszka natomiast w M., a z synem ma ustalone kontakty na podstawie orzeczenia sądu rodzinnego. Strony pozostają w konflikcie, którego przyczyną są m. in. trudności w realizowaniu przez pozwanego kontaktów z dzieckiem.

(dowód: bezsporne )

27 marca 2015 r. R. M. wraz ze swoją żoną przyjechał do W., aby skorzystać z przypadającego na ten dzień terminu kontaktu z synem. Kiedy jeszcze pozwany był w drodze, został przez powódkę telefonicznie poinformowany o tym, iż syn stron nie chce jechać do niego na weekend. Kiedy R. M. przyjechał na miejsce, jego żona pozostała w samochodzie, on sam natomiast podszedł do drzwi wejściowych budynku, w którym mieszka powódka wraz z synem i jej matką. Po otwarciu drzwi wejściowych przez powódkę pozwany od razu włożył nogę za próg, blokując w ten sposób możliwość zamknięcia drzwi. Zażądał możliwości zobaczenia się z dzieckiem, na co powódka się nie zgodziła informując, iż syn stron na wiadomość o przyjeździe po niego ojca miał zareagować płaczem. Między stronami doszło do ostrej wymiany zdań, podczas której padały wulgaryzmy. Po chwili R. M. odstąpił od drzwi a M. R. (1) wybiegła za nim na podwórko przed domem krzycząc, iż została uderzona przez pozwanego.

(dowód: bezsporne)

Podczas rozmowy stron drzwi wejściowe były jedynie uchylone. M. R. (1), stojąc wewnątrz mieszkania w korytarzu, blokowała drzwi od środka trzymając je lewą ręką a prawą trzymała się ściany. Drzwi do mieszkania powódki otwierają się do wewnątrz na prawą stronę. Pozwany jest osobą praworęczną.

(dowód: zeznania M. R. (1) – k.114-115; zeznania R. M. - k.115-115v.; częściowo zeznania K. R. – k.79v.-80; zeznania E. M. – k.80-81).

R. M. po odejściu od drzwi mieszkania powódki zadzwonił na policję. Po kilkudziesięciu minutach na miejsce przyjechał patrol policji. Policjanci wysłuchali obie strony, weszli do mieszkania powódki i porozmawiali z dzieckiem stron, po czym pouczyli strony o przysługujących im uprawnieniach.

(dowód: bezsporne)

30 marca 2015 r. M. R. (1) udała się do lekarza, który stwierdził u niej stłuczenie okolicy lewej jarzmowo - skroniowej. Stłuczone miejsce bolało przy dotyku, powódce został przepisany lek w płynie na obrzęki i stłuczenia, który stosowała kilka razy dziennie. Po około 2 dniach obrzęk znikł.

(dowód: historia choroby – k.58; zeznania M. R. (1) – k.114-115; bezsporne)

### **Sąd zważył, co następuje:**

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Stan faktyczny w przedmiotowej sprawie był w przeważającej części bezsporny, rozbieżności w twierdzeniach stron sprowadzały się w zasadzie jedynie do tego, jak szeroko były otwarte drzwi wejściowe do mieszkania powódki podczas rozmowy stron, oraz co do tego, czy pozwany uderzył powódkę w lewy policzek.

Ustalając stan faktyczny Sąd miał na uwadze to, że strony są silnie skonfliktowane, o czym poza zeznaniami stron świadczy np. treść opinii RODK sporządzona na potrzeby postępowania przed sądem rodzinnym dot. ustalenia kontaktów pozwanego z synem (k.74-78). Zasady doświadczenia życiowego wskazują, iż tego typu konflikt przenosi się na pozostałych członków rodziny, dlatego też zarówno zeznania samych stron, jak również wskazanych przez nich jako świadkowie osób im bliskich, zostały przez Sąd ocenione z dużą dozą krytycyzmu.

Jedynym obiektywnie bezstronnym świadkiem zdarzenia z 27 marca 2015 r. była sąsiadka powódki M. R. (2), która w sposób stanowczy i pewny zeznała, że przez cały czas miała pozwanego w swym polu widzenia i że nie widziała, aby pozwany brał zamach lub uderzył powódkę. Wprawdzie powódka próbowała podważyć wiarygodność świadka wskazując na swój konflikt ze świadkiem, jednak uczyniła to dopiero na ostatniej rozprawie, gdy jej twierdzenia nie mogły zostać zweryfikowane. Kiedy M. R. (2) zeznając zapewniała, iż nie jest z powódką w konflikcie (k.80v.), powódka nie kwestionowała twierdzeń świadka w tym zakresie.

Sąd nie dał wiary zeznaniom matki powódki K. R. w części, w jakiej podawała, iż widziała, jak pozwany uderzył powódkę w lewy policzek. Wskazać należy, iż matka powódki zadziwiająco dużo zaobserwowała, jak na osobę, która znajdowała się w innym pomieszczeniu, zważywszy, że powódka stała do niej tyłem i swoim ciałem zasłaniała przestrzeń w uchylonych drzwiach. Podkreślić trzeba, że zeznania świadka nie były spójne, albowiem świadek zmieniał swoje stanowisko odnośnie tego, czy przez cały czas obserwował rozmawiające w drzwiach strony, czy też zajmował się w tym czasie płaczącym wnukiem.

Sąd nie dał również wiary twierdzeniom powódki w zakresie, w jakim zarzucała pozwanemu, iż uderzył ją w twarz. Wersja wydarzeń podana przez nią nie jest zgodna z zasadami logiki. Trudno bowiem wytłumaczyć, w jaki sposób pozwany, jako osoba praworęczna, miałby zadać cios powódce w lewy policzek, skoro miał on równocześnie napierać z drugiej strony na otwierające się do wewnątrz na prawo drzwi. Gdyby przyjąć wersję powódki, to pozwany musiałby

napierać na drzwi najprawdopodobniej prawą ręką lub prawym barkiem, a w takiej pozycji trudno o wyprowadzenie ciosu, z zamachem lub bez. Powódka stanowczo zaprzeczyła, aby pozwany zdołał gwałtownie szerzej otworzyć drzwi, utrzymując, że drzwi były cały czas otwarte na taką samą szerokość. Zgodnie z jej twierdzeniami nie było zatem momentu, kiedy pozwany mógłby zwolnić prawą rękę, aby zadać cios. Podkreślić przy tym trzeba, że powódka nie potrafiła opisać mechanizmu rzekomego ciosu, w szczególności którą ręką miała zostać uderzona oraz w jaki sposób. Jednocześnie, skoro powódka miała blokować drzwi od wewnątrz, logicznym wydaje się, że zapierała je lewą stroną swego ciała, a nie jedynie swobodnie trzymała za klamkę lewą ręką, gdyż w taki sposób trudno byłoby jej powstrzymać napór pozwanego. To z kolei prowadzi do wniosku, że lewa część jej twarzy nie była odsłonięta w stopniu umożliwiającym zadanie ciosu w lewy policzek, w szczególności prawą ręką. Wskazać należy, iż twierdzenia powódki, jakoby drzwi były przez cały czas otwarte na szerokość jej ciała, nie znajdują oparcia w zeznaniach nie tylko pozwanego i jego żony, ale także w zeznaniach jej matki, która twierdziła, że drzwi były uchylone na niewielką szerokość, a dopiero później pozwany miał je pchnąć szerzej i wtedy uderzyć powódkę. To również poddaje w wątpliwość możliwość zadania przez pozwanego ciosu w lewy policzek powódki. W konsekwencji należało więc uznać, iż twierdzenia powódki o uderzeniu jej w twarz przez pozwanego nie są wiarygodne.

Wprawdzie powódka przedstawiła dowód w postaci diagnozy lekarza ortopedy – traumatologa o stłuczeniu okolicy lewej jarzmowo – skroniowej, jednak sam fakt doznania przez nią takiego urazu nie potwierdza samoistnie, że powstał on w wyniku ciosu pozwanego. Faktycznie, powódka od razu w trakcie zdarzenia krzyczała, że pozwany ją uderzył i zgłaszała to interweniującym wówczas policjantom, w sytuacji jednak, kiedy mechanizm rzekomego ciosu jest wysoce nieprawdopodobny, nie można wykluczyć, że uraz ten powstał w inny sposób, np. poprzez przypadkowe uderzenie drzwiami. Nadmienić również trzeba, że mało prawdopodobne wydaje się, aby pozwany samodzielnie i ochoczo wzywał policję zaraz po tym, jak miał powódkę uderzyć w twarz.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności, Sąd dał wiarę twierdzeniom pozwanego, iż nie uderzył on powódki, albowiem jego stanowisko znajduje potwierdzenie w zeznaniach świadka M. R. (2), które Sąd podzielił w całości uznając, iż nie ma podstaw do ich kwestionowania. M. R. (2) jest osobą obcą dla obu stron, nie zostało wykazane, aby pozostała w konflikcie z powódką, brak jest również racjonalnych argumentów wskazujących na to, aby zeznawała fałszywie na korzyść pozwanego narażając się w ten sposób na odpowiedzialność karną. Twierdzenia powódki w zakresie, w jakim wskazywały na uderzenie jej w twarz przez pozwanego, są z kolei sprzeczne z zasadami logiki i nie znajdują potwierdzenia w innych wiarygodnych dowodach.

W ocenie Sądu ewentualną odpowiedzialność pozwanego należałoby rozpatrywać w kontekście art. 415 § 1 kc, zgodnie z którym kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Dla ustalenia tej odpowiedzialności, obok zdarzenia sprawczego, konieczne jest ustalenie pozostałych przesłanek odpowiedzialności deliktowej, a więc szkody i związku przyczynowego.

W realiach niniejszej sprawy oznacza to, że zgodnie z przepisem art. 6 kc na powódce spoczywał ciężar wykazania przesłanek odpowiedzialności deliktowej, takich jak: 1) bezprawne zachowanie pozwanego; 2) szkoda; 3) związek przyczynowy pozwalający ustalić, że bezprawne zachowanie pozwanego jest przyczyną szkody.

Jak wywiedziono powyżej, powódka temu ciężarowi nie podołała, nie udowodniła bowiem, że uraz, jakiego doznała, wynikał z działania pozwanego, które można by uznać za bezprawne. W szczególności nie wykazała ona, że pozwany uderzył ją ręką w twarz. Nawet gdyby przyjąć, że powódka podczas zajścia została uderzona drzwiami, to brak jakichkolwiek dowodów, że pozwany uderzył powódkę drzwiami celowo, w sposób złośliwy i zamierzony, a nie przypadkiem, podczas szamotaniny, która była sprowokowana przez obie strony.

Z tych wszystkich względów powództwo należało oddalić jako nieudowodnione.

O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 98 § 1 kpc zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy. O kosztach zastępstwa procesowego orzeczono na podstawie § 6 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz.U. z 2013 poz. 490 ze zm.) w zw.

z § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r. poz. 1804).